



Dwie wybitne osobistości naszych czasów: Jan Paweł II i jego następca, kardynał Joseph Ratzinger.

„Trzeba, by Kościół uczył wielkich wartości ewangelicznych, które rozpowszechnia, a nikt nie daje im skuteczniejszego świadectwa niż ci, którzy składają śluby życia konsekrowanego w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, w całkowitym oddaniu Bogu i w pełnej gorliwości służeniu człowiekowi i społeczeństwu na wzór Chrystusa.”

Papież Jan Paweł II,
Encyklika *Redemptoris missio*, 7.12.1990, nr 69

Drodzy Przyjaciele!

Wielki Post oznacza towarzyszenie Jezusowi, który dziś cierpi i dziś działa poprzez Kościół na rzecz zbawienia wszystkich ludzi.

Po II wojnie światowej z krajów, opanowanych przez ówczesne dyktatury komunistyczne, dzień w dzień napływały do Niemiec tysiące uchodźców. Wydarzenia te czujnie obserwował Papież Pius XII. Modlił się on za tych, którzy utracili wszystko i prosił wiernych o wsparcie dla nich. Nie wystarczyło mu to jednak – pragnął, aby pomoc im udzielana była jeszcze bardziej skuteczna. Podsunęło mu nazwisko holenderskiego zakonnika ze zgromadzenia o. norbertanów Werenfrieda van Straatena. Jego opactwo w Tongerlo (Belgia) stało się centrum zakrojonych na szeroką skalę akcji pomocy, których elementami były modlitwa, wiara, nawrócenie oraz zbiórki ofiar pieniężnych, odzieży i żywności. Kampanie te dały początek dziełu Pomocy Kapłanom ze Wschodu, które później zmieniło swą nazwę na Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Na każdej instytucji piętno odciskają okoliczności jej powstania. Nasze dzieło jest

wyraźnie powiązane z osobą Ojca Świętego. Glebą, z której wyrastamy, jest ojcowskie serce następcy Piotra. Ojciec Werenfried był genialnym narzędziem, którego w danej sytuacji potrzebował Bóg. Nasz założyciel z niewyczerpaną energią i pomysłowością przekazywał zamysły Namiestnika Chrystusa w konkretne czyny. Było tak od roku 1947. Wkrótce bieg dziejów XX wieku nabral zawrotnego tempa. Bł. Jan XXIII w proroczy sposób zwrócił uwagę na Amerykę



„Glebą, z której wyrastamy, jest ojcowskie serce następcy Piotra.”

Łacińską, ostrzegając, że podatny grunt na tym kontynencie – o ile nie odnowi się i pogłębi jego ewangelizacji – znaleźć mogą sekty i ideologia marksistowska. PKWP nie pozostała bezczynna i zaczęła rozszerzać swą działalność na Azję i Afrykę, wspierając na tych kontynentach setki biskupów i tysiące misjonarzy. W trudnym okresie posoborowym celem papieża Pawła VI była obrona i pogłębianie wiary w regionach tradycyjnie katolickich. Pomagaliśmy w wieloraki sposób. Nowe problemy wskazywał nam Jan Paweł II,

który prosił nas o pomoc po obaleniu reżimów komunistycznych, do którego sam wydatnie się przyczynił. Zachęcał nas na przykład, byśmy działali na rzecz obrony życia, a także włączali się w dialog ekumeniczny, zwłaszcza z rosyjskim Kościołem prawosławnym. Historia jest znana, ale dobrze jest nieustannie przypominać o naszych korzeniach.

Pewnego poranka w Rzymie roku 2002: audyencja w małym gronie w pomieszczeniu sąsiadującym z Aulą Synodalną.

Z szeroko otwartymi ramionami wita nas papież Jan Paweł II. Podsuwam w jego kierunku fotel inwalidzki ojca Werenfrieda. Na chwilę zapada cisza, a potem następuje pozdrowienie. „Życzenie Ojca

Świętego jest dla nas rozkazem” – mówi mocnym głosem norbertanin. W tegorocznym Wielkim Poście, w przeddzień beatyfikacji Jana Pawła II przez Benedykta XVI słowa te brzmią niczym testament.

Błogosławię Was w Chrystusie i Maryi

P. Joaquín Allende

ojciec Joaquín Allende, prezydent



Móć żyć, by móć się modlić

„Człowiek pragnie poznawać, pragnie prawdy” – pisze papież Benedykt XVI. Ktoś jednak, kto – jak dodaje Papież – wyłącznie widzi i gromadzi wiedzę o tym, co dzieje się w świecie, ostatecznie smutnieje. „Prawda oznacza coś więcej niż wiedza – celem poznania prawdy jest poznanie dobra.”

W intencji zrozumienia tych słów warto się modlić. To właśnie czynią zakony kontemplacyjne, które serio traktują słowa świętego Pawła: „Nieustannie się módlcie!” ((1 Tes 5,17). W samotności celi klasztornej, klauzury, Bóg obdarza modlących się poznaniem dobra. Pomagają Państwo siostrze z takich zakonów na całym świecie. W **Wilnie** siedem dominikanek musi żyć ze skromnej emerytury, przyznawanej według stawek z okresu komunizmu. Siostra Janina ma 90 lat, siostra Teresa Stanisława – 82. Państwa pomoc (4 200 zł) pomoże przeżyć im oraz ich pięciu współsiostrom. Potrzebuje jej również siedem Służebnic Pana i Dziewicy z Matará w diecezji iwano-frankowskiej na **Ukrainie**. Klasztor sióstr powstał przed niespełna dwoma laty. Cztery spośród nich prowadzą życie kontemplacyjne zgodnie z regułą św. Benedykta. Aby zapewnić sobie utrzymanie, wykonują one – o ile zezwala na to reguła – prace ręczne oraz dorabiają tłumaczeniami. I to jednak wcale nie wystar-

Bez pieniędzy, bez zabezpieczenia, bez utrzymania...

(**Demokratyczna Republika Kongo**),



Siostry w Itanagar (Indie) stały się wszystkim dla wszystkich – również dzięki Państwu.



Siostrę Angela w Peru tutejsze dzieci uważają za dar Opatrzności.



Trapistki w klasztorze w Bukavu pytają: „Co z nami teraz będzie?”



Pomagacie Państwo również w formacji tych trzech nowicjuszek na Białorusi.

cza, ponieważ ceny żywności na Ukrainie rosną w zawrotnym tempie.

Trzeba żyć, aby móc się modlić – ta prosta prawda przypomniana została w brutalny sposób trapistkom w Bukavu

2009 zamordowana została siostra Denise. Posługiwała ona w recepcji małego domu pielgrzymkowo-rekolekcyjnego, z którego dochodów żyły ona i pozostałe siostry. Dom i recepcja muszą zostać

wyposażone w system zabezpieczający – na ulicach Bukavu sięgają postrach złożone z byłych żołnierzy bandy. Dom został tymczasowo zamknięty. Brak jednak wpływów, a zapotrzebowanie na rekolekcje i sesje duchowe wciąż rośnie. Po konsultacjach z miejscowym arcybiskupem zdecydowano, że do domu prowadzić będzie murowany korytarz, a kwatery gościnne oddzielone zostaną od części rekolekcyjnej. To wszystko kosztuje, a trapistkom brak środków pieniężnych. Jak mają żyć i wypełniać swe powołanie do życia kontemplacyjnego bez pieniędzy, zabezpieczenia i utrzymania? Obiecaliśmy im pomoc (75 000 zł), która sprawi, że lęk pozostanie poza murami klasztoru, a zło zostanie zwyciężone dobrem. Oczywiście poznanie dobra i modlitwa są wartościami bezcennymi, mogą Państwo jednak pomóc we wznieśieniu w Bukavu muru dobra.

Mur taki potrzebny jest również czterem karmelitankom od św. Józefa pod Bertoua w **Kamerunie**. Ich dom jest już prawie gotowy, ale siostrze skończyły się pieniądze i nie wiedzą, do kogo mogłyby się zwrócić. 36 000 zł na dom modlitwy i pomoc dla ubogich w okolicznych wioskach – kto pomoże nam zebrać tę sumę?



Kolejny zamach w Pakistanie – siostry na tle zgliszcz prowadzonego przez nie przedszkola.



Mury zostały wzniesione, ale karmelitanki wciąż jeszcze nie mogą się wprowadzić.



Sól ziemi arabskiej



Praca sióstr w Aleksandrii przyczynia się do umocnienia pokoju i jedności.



Brać przyszłość w ramiona – chrześcijańscy pielgrzymi w Asjucie (Egipt).



Zakonnice troszczą się o wszystko – siostra Mara przygotowuje ornaty dla księży.

Służebnice Pana i Dziewicy z Matará opierają swą działalność na zasadzie, że „dialog międzyreligijny ma priorytetowe znaczenie, ponieważ uczy on miłości i wzajemnego szacunku, pozwala przewyciężyć uprzedzenia oraz budować jedność i przyjaźń między narodami”.

Te słowa Jana Pawła II siostry traktują serio do tego stopnia, że nie tylko przez dwa lata studiują język i kulturę krajów arabskich, lecz następnie osiedlają się również wśród tamtejszych ubogich, aby nadawać dialogowi konkretny kształt.

W egipskiej Aleksandrii zajmują się dziećmi z rozbitych

rodzin. W ich domach dzieci ulicy uczą się, czym jest miłość i wzajemny szacunek oraz tego, jak się myć i spożywać posiłki. W swej nieoficjalnej szkole siostry zapewniają dzieciom tak dobrą edukację, że z doskonałymi wynikami zdają one później egzaminy państwowe. W **Egipcie**

Domy sióstr są ośrodkami jedności.

siostry pracują od roku 1995 – większość z nich pochodzi z Ameryki Łacińskiej. Ich domy są prawdziwymi ośrodkami jedności i przyjaźni. Domy takie siostry prowadzą także w Syrii, Jordanii, Tunezji, Palestynie i Iraku. Są solą ziemi – ziemi arabskiej. Dwa lata intensywnego przygotowania do podjęcia trudu takich zadań to niewiele. Pokrywamy koszty jednego roku (40 000 zł dla pięciu sióstr), a z Państwa pomocą uda się być może sfinansować i całość.

Podobnie wygląda praca syryjskokatolickich sióstr w Hassake (**Syria**). Ich duchowość ma korzenie w pismach IV-wiecznego ojca Kościoła

św. Efrema. Państwa pomoc (20 000 zł) odgrywa – jak pisze abp Behnan Hindo – „w codziennym życiu sióstr rolę fundamentalną”. Zakonnice pomagają rodzinom uchodźców z Iraku, w dwóch ośrodkach opiekują się niepełnosprawnymi, prowadzą dni skupienia,



Siostra Antoinette wraz z uchodźcami z Iraku podczas obozu letniego w Syrii.

kształcą katechetów, organizują obozy dla dzieci oraz troszczą się o osoby starsze i chore. Ona same – podobnie jak Państwa pomoc – odgrywają w życiu codziennym syryjskich chrześcijan rolę fundamentalną. ●

Haiti – i znów puste ręce



Prowizoryczne mieszkanie sióstr w uszkodzonym przez trzęsienie ziemi domu macierzystym.

Siostra Jeanne była pogrzebana żywcem. Przez szczelinę w blokach betonu widziała, jak szkoła, w której uczyła, wali się niczym domek z kart.

Widziała, jak jej podopieczni giną pod gruzami, słyszała ich krzyki i jęki, a potem już tylko ciszę, która okryła zgliszczą. Śmiertelną ciszę. Siostra została uwolniona po trzech godzinach. Jej przełożona, s. Bernadette, napisała do nas: „Pracujemy zawsze tam, gdzie jest najtrudniej, gdzie brak infrastruktury, i z tego powodu wiele naszych sióstr wcześniej traci siły. W związku z tym w naszym domu macierzystym

przebywa obecnie 50 chorych sióstr, które nie są w stanie wykonywać wielu prac.” Wznosząc szkołę, kuchnię dla ubogich i punkt opieki medycznej, siostry przyczyniły się do rozwoju infrastruktury. Teraz to wszystko legło w gruzach. Małe Siostry św. Teresy od Dzieciątka Jezus muszą zacząć na Haiti od nowa, mając znów puste ręce. Wśród nich jest s. Jeanne. Włóżcie jej Państwo w dłonie odrobinę nadziei!



Ożywczycie tchnienie Ducha da się odczuć w poszczególnych parafiach już latem, kiedy to utworzone zostaną nowe rafy parafialne. Wtedy to 1600 świeckich z jednej z wietnamskich



diecezji będzie mogło zastosować w praktyce wiedzę, którą dzięki Państwa pomocy zdobyli w ostatnich latach w ramach szkoleń i praktyk kierownictwa duchowego. Głównymi tematami były ewangelizacja, edukacja i szacunek dla pracy świeckich. Każdy z uczestników – jak pisze do nas tamtejszy biskup – złożył z radością obietnicę pełnego zaangażowania w posługę duszpasterską w swej parafii. Większość z nich chętnie odbyłaby kolejne szkolenia, póki co jednak zamierzają zabrać się do pracy – i do modlitwy. Codziennej modlitwy – również w intencji Państwa oraz naszego Stowarzyszenia.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Źródło radości i wdzięczności

Dziękujemy Państwu za wsparcie naszego projektu edukacji siostr. To, że w naszych próbach odpowiedzi Bogu na Jego plan miłości wobec naszego zakonu możemy liczyć na Waszą pomoc, stanowi dla nas źródło radości i wdzięczności. Bez niej brakowałoby nam niezbędnych środków do prowadzenia i rozwijania naszej działalności wśród ubogich. Obiecujemy, że w dalszym ciągu będziemy się modlić w Waszych intencjach oraz o błogosławione owoce Waszej pracy.

*Służebnice Planu Bożego
z Ameryki Łacińskiej i Filipin*

Skromna cegielka na wielki gmach

Zeszłej jesieni grupa ochotników z naszej parafii, zainspirowanych pomysłem naszego proboszcza, po jednej z niedzielnych Mszy świętych zorganizowała „targ solidarności”. Każdy, kto chciał, mógł przynieść „nadwyżkę” zbiorów ze swego ogrodu i sprzedać ją, przy czym cenę zakupu ustalali sami nabywcy. Biorąc

pod uwagę, że był to pierwszy taki targ, jesteśmy bardzo zadowoleni z uzyskanego dochodu i przesyłamy cierpiącemu Kościołowi kwotę 306,80 euro – niech będzie to skromna cegielka na budowę wielkiego gmachu walki z dyskryminacją i prześladowaniem tysięcy chrześcijan na całym świecie, tak jak to ostatnio miało miejsce w Iraku.

Mieszkańcy jednej z parafii we Francji

Dziękujemy za niezwykłą miłość

Nasze dochody są bardzo skromne, mimo to przesyłamy Państwu ofiarę, na jaką nas stać, na potrzeby Waszej wspaniałej misji pomocy naszym braciom i siostrą w potrzebie. Dziękujemy za niezwykłą miłość, z jaką pomagacie rodzinom na całym świecie. Możecie być pewni, że codziennie zanosimy w Waszej intencji modlitwy do naszego Pana, Jego umiłowanej Matki i św. Józefa. Będziemy opowiadać o Waszej pracy również innym. Niech Bóg Was błogosławi!

Matężństwo z Kanady



Susanne Zeidler,
Międzynarodowy
dyrektor generalny

Drodzy Przyjaciele

Z początkiem bieżącego roku powierzono mi kierowanie działalnością tego wspaniałego dzieła miłości bliźniego. Po śmierci o. Werenfrieda w roku 2003 otrzymywaliśmy wiele listów, w których wyrażali Państwo troskę o przyszłość naszego Stowarzyszenia. Dziś możemy powiedzieć, że dzięki Państwa wierności, za którą składam serdeczne „Bóg zapłać”, jest ono równie aktywne co przedtem.

Ojciec Święty powiedział niedawno: „Chrześcijanie są w chwili obecnej grupą religijną, która cierpi najwięcej prześladowań z powodu swej wiary”. I rzeczywiście – osoby prześladowane z powodu wiary bardziej niż kiedykolwiek potrzebują naszej modlitwy, bardziej niż kiedykolwiek potrzebują naszych uczynków miłości. Proszę Was zatem serdecznie, abyście nadal dochowywali wiary naszemu dziełu. Ja również pragnę uczynić wszystko, by w dalszym ciągu mogło ono łagodzić cierpienia Kościoła.

W swym ostatnim wywiadzie ojciec Werenfried powiedział: „Bóg pobłogosławił moją pracę, i to jest najważniejsze”. Mam zatem nadzieję, że Bóg pobłogosławi i moją pracę, aby tam gdzie Bóg płacze, udawało nam się wspólnie osuszać Jego łzy.

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.





Jan Paweł Wielki

Ocja Świętego Jana Pawła II uznaje się powszechnie za jedną z najwybitniejszych postaci naszych czasów. Uważa się Go za charyzmatycznego papieża, człowieka nadzwyczajnej wytrwałości i siły, któremu poprzez swe słowa, gesty i podróże udało się w sensie dosłownym zmienić mapę świata, wizerunek Kościoła i wzajemne relacje między narodami i religiami. Włączył on Kościół w rytm współczesności, często jako jedyny odważnie zabierając głos w obronie ludzkości oraz jej prawdziwych i najgłębszych wartości.

Pontyfikat Karola Wojtyły był pontyfikatem pod każdym względem wybitnym. W ciągu ponad ćwierć wieku sprawowania urzędu Jan Paweł II okazał się być w każdej dziedzinie autorytetem na skalę prawdziwie światową, a także sumieniem współczesności. Jego nauki słuchano również poza granicami świata katolickiego. Dzięki niemu Kościół zdobył jedną z najważniejszych pozycji we współczesnym świecie.

Zwłaszcza dzięki swym podróżom – nie tylko pielgrzymkom do miejsc świętych – Ojciec Święty Jan Paweł II zburzył „konwencjonalny” wizerunek papieża, do którego przyzwyczyli nas poprzednie pontyfikaty. Jego historyczna rola polegała także na wyjściu poza środowisko katolickie i zaangażowaniu w społeczno-polityczne problemy współczesności. Bez tego Papieża – jak powiedział Michaił Gorbaczow – nie można byłoby zrozumieć tego, co wydarzyło się w Europie pod koniec lat osiemdziesiątych.

Widoczne są analogie z postawą papieża Leona Wielkiego wobec Attyli, papieża Grzegorza Wielkiego wobec królów longobardzkich oraz papieża Mikołaja Wielkiego, o którym współcześni mówili, że rozkazuje tyranom, podporządkowując ich sobie dzięki większej sile swego autorytetu.

Papież Jan Paweł II odegrał kluczową rolę nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej, lecz również w innych częściach świata, na przykład w Ameryce Łacińskiej, gdy rządziły tam prawicowe dyktatury tzw. „bezpieczeństwa narodo-



Namiestnik Chrystusa na Ziemi – mimo swego cierpienia Jan Paweł II aż końca dawał innym moc i odwagę.

wego”. Pozostał bezkompromisowy i nieugięty, sprzeciwiając się jednemu obecnemu supermocarstwu, Stanom Zjednoczonym, i wypowiadając się przeciwko bezprawnej inwazji na Irak. Jego nauka społeczna stanowiła w minionych dziesięcioleciach ważny punkt odniesienia w dyskusji nad nowym porządkiem międzynarodowym. Niezmiennie opowiadał się za „globalizacją solidarności”. To ogromne znaczenie Jana Pawła II również poza Kościołem pozwala bezdyskusyjnie określić Go mianem „Wielkiego”.

Papież – Polak okazał się wybitną osobowością również wewnątrz Kościoła oraz w dziedzinie dialogu ekumenicznego – nie cofał się, ryzykował, jako jedyny prosił o przebaczenie za winy synów i córek Kościoła katolickiego, wymieniał braterskie uściski z patriarchami Kościołów prawosławnych, choć sam nie zawsze doświadczał należnego uznania.

Skrzyżowane klucze – znak papieżstwa – stanowiły dla Jana Pawła II symbol Chrystusa i człowieka. Jego zaangażowanie w sprawy ludzkości można streścić za

pomocą trzech haseł: wolności (zwłaszcza w walce przeciwko komunizmowi oraz wszelkim dyktaturom), solidarności (z ubogimi tego świata) oraz godności osoby ludzkiej. Analogicznie Jego zaangażowanie w sprawy Kościoła można ująć w trzech podstawowych pojęciach: tożsamości katolickiej, jedności chrześcijan i dialogu z innymi wielkimi religiami. Gdy podczas konklawe 1978 r. pojawiły się sygnały zapowiadające wybór Karola Wojtyły na papieża, ówczesny prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, prosił Go o przyjęcie tej godności, ponieważ uważał, że to właśnie kardynał z Krakowa musi poprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie. Jan Paweł II dokonał tego nie tylko poprzez inaugurację i godne uczczenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000, lecz przede wszystkim poprzez wyprowadzenie Kościoła na głębię (por. Łk 5,4) nowego tysiąclecia. ●

Orazio Petrosillo (†)
przewodniczący Sekcji Włoskiej
Pomocy Kościołowi w Potrzebie
w latach 2005-2007



Ojciec, Pasterz, Pielgrzym, a teraz Błogosławiony

Siostra Marie Simon-Pierre została uzdrowiona, gdy była już w zaawansowanym stadium choroby Parkinsona. Cud ten został oficjalnie uznany i przypisany orędownictwu Jana Pawła II. „Chromi chodzą, chorzy doznają uzdrowienia” – oto dzieło świętych, ludzi, którzy żyją w bliskości Boga. Jan Paweł II żył w bliskości Boga, współdziałał z Nim i głosił wszystkim ludziom orędzie Chrystusa.

Był przez prawie 27 lat Namiestnikiem Chrystusa na ziemi. Napisał 14 encyklik, około 100 listów, adhortacji i konstytucji apostolskich, w trakcie przeszło stu podróży odwiedził ponad 130 krajów, uczestniczył w spotkaniach z 400 milionami ludzi, kanonizował 500 osobowości, a ponad trzy razy tyle beatyfikował, gromadził wokół siebie i porywał miliony młodych, celebrował w Manili Mszę świętą z udziałem czterech milionów osób... 1 maja, w sześć lat po swej śmierci, zostanie ogłoszony błogosławionym i znów przyciągnie miliony pielgrzymów z całego świata. Jan Paweł II – misjonarz przekraczający ziemskie granice i epoki. Pisał książki, reformował Kościół, mianował ponad 200 kardynałów, przeżył zamach na swoje życie – i to było



Przy trumnie Ojca Świętego gromadzą się kardynałowie, wśród nich obecny Papież – Benedykt XVI.

cudem, za który dziękował Matce Bożej w Fatimie. Wydatnie przyczynił się do upadku komunizmu oraz przewyżczeni podziału Europy. Doprowadził do pojednania Kościoła z judaizmem oraz wiary z nauką. Forsował zbliżenie z Kościołem prawosławnym, ożywił dialog międzyreligijny, uświadomił światu wartość rodziny oraz sprawił, że w wielu częściach świata zaczęto zwracać uwagę na prawa człowieka. Jan Paweł II współtworzył historię, sta-



Jan Paweł II, przyjaciel młodych, podczas Świątynych Dni Młodzieży w roku 1997 w Paryżu.

jąc się już za życia wybitną postacią nie tylko XX wieku, lecz i całych dziejów świata. Wielki człowiek, który jednak zawsze wskazywał na Tego, którego na ziemi zastępował. Najpierw był gwiazdą medialną, potem zaś, kiedy stało się jasnym, że broni prawdy w sposób bezkompromisowy, a zarazem pełen miłości – stał się męczennikiem.

Bezkompromisowe, pełne miłości, o wymiarze historycznym – takimi były też projekty, do których przywiązywał szczególną wagę i które my w Pomocy Kościołowi w Potrzebie bardzo braliśmy sobie do serca. Przykładem może być seminarium pod wezwaniem Ducha Świętego we Lwowie. Kształci się tutaj 250 seminarzystów – nie tylko z Ukrainy, lecz również z krajów sąsiednich. Ich selekcja przebiega niezwykle starannie i pierwsze tego owoce widać już dziś. To samo można powiedzieć o miłości Papieża do Matki Bożej, wyrażonej w czasie licznych pielgrzymek oraz Roku Maryjnego, a także – co istotne – utrwalonej w Tajemnicach Światła Różańca świętego. Także i tu nie obyło się bez Państwa pomocy. Dzięki Waszej hojności wysłaliśmy na Kubę ponad pół milion różańców. Będzie ich więcej – nasze Stowarzyszenie jest dziełem na prawie papieskim, które podąża śladami Chrystusa i jego świętych.



Jan Paweł II i ojciec Werenfried – łączyła ich wieloletnia i dozgonna przyjaźń.